

**Elżbieta Czykwin**  
(Białystok)

## **Stosunek młodzieży polskiej do wybranych mniejszości narodowych**

Problem stosunku młodzieży do mniejszości narodowych zamieszkujących teren Polski wydaje się być dogodnym sprawdzianem przygotowania młodzieży do wejścia w skład jednoczącej się Europy oraz postaw demokratycznych. Można oczekiwać, że w najbliższym czasie Polska stanie się krajem, do którego będą napływać cudzoziemcy z różnych państw na skalę znacznie szerszą niż to ma miejsce obecnie. Można się także spodziewać, że niektórzy z tych przybyszów zatrzymają się w Polsce na dłużej, a niektórzy nawet na stałe. W takim kontekście niezwykle ważne jest, jak młodzież Polska postrzegega „obcych”, którzy są stosunkowo mało odmienni: należą do rasy białej, są chrześcijanami, mówią po polsku, a co najważniejsze — ich losy są splecione z polskimi losami przez wieki wspólnej historii. Na szczęście ci „inni” zachowali swoją odmiennność, stając się cennym partnerem w dialogu dotyczącym przyszłości Polski, która jest naszą wspólną ojczyzną. Wiele napisano o polskiej klaustrofobii, polskim piekle, polskiej megalomanii, polskim narodowym sosie — może właśnie mniejszości narodowe mogłyby wnieść ożywcze, dynamizujące elementy do naszej opcji siebie, świata i naszego w nim miejsca?

Charakterystyczne jest to, co zaobserwował S. Nowak<sup>1</sup> w odniesieniu do kształtowania się postaw, w tym postaw etnicznych uczniów szkół średnich: „Porównanie rozkładów odpowiedzi (...) prowadzi do jednego zasadniczego wniosku: pokolenia rodziców i młodzieży, i to zarówno w Kielcach, jak

1 Zob. S. Nowak, *Ciągłość i zmiana w tradycji kulturowej*, Warszawa 1974, s. 591.

i w Warszawie są do siebie zdumiewająco podobne w strukturze rozkładów poszczególnych postaw i wartości. W odpowiedziach na większość pytań naszej ankiety międzypokoleniowe różnice nie przekraczały kilku procent, co oznacza, że obie generacje wzięte jako całość akceptują ten sam system wartości kulturowych".

Niepokojące wydają się być wyniki badań z 1991 r. w porównaniu z wynikami z 1974 r. w aspekcie ilości wyrażanej przez respondentów sympatii wobec innych narodów oraz własnej grupy<sup>2</sup>. W tym kontekście sytuacja Rosjan, Białorusinów i Ukraińców może budzić szczególny niepokój. Są to bowiem narody (patrz dalej), które tracą na sympatii, gdyż zamieszkiwały w *krajach należących do bloku byłych państw socjalistycznych, krajach biednych* (bieda nie budzi współczucia, ale niechęć), a propaganda polityki Rosji (a także być może Białorusi) nie przynosi im sympatii.

Wyniki badań wskazują też na istnienie dość istotnej rozbieżności między sympatiami wobec narodów deklarowanymi „tak w ogóle”, a sympatią wyrażaną wobec obcych osadzonych w konkretnych sytuacjach i rolach społecznych. Rozbieżność ta jest uchwytna między deklaracjami sympatii a badaniami dystansu społecznego<sup>3</sup> oraz w odniesieniu do wyników najnowszych, jeszcze nieopublikowanych badań Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, prowadzonych w oparciu o wywiady z przybyszami do naszego kraju. Okazuje się, że co czwarty Murzyn, Azjata i Arab w czasie pobytu w Polsce padł ofiarą agresji, zaś ponad 60 proc. spotkało się z obelgami i wyzwiskami, których powodem był kolor skóry. Doktorant z Wydziału Biologii UAM Joseph Okonkwo stwierdza: „Zostałem w Polsce kilkakrotnie pobity, kilka razy naprawdę bałem się o swoje życie. Kilka razy słyszałem okrzyk: „Zabić czarnego!” i wiem już, że oznacza to ucieczkę przez ulice miasta przed wyrostkami z nożami, kastetami, gazem. Kiedyś, gdy zostałem

2 W badaniach sympatii u ponad połowy respondentów sympatie przeważały nad niechęcią. U około 28 proc. niechęci było więcej niż sympatii, u 6 proc. wynik się bilansował. Wynik ponad -5 uzyskał wysoki procent badanych, bo aż 11 proc, ale u ponad 1/3 stwierdzono znaczną przewagę życzliwości nad niechęcią. U 1/3 odnotowano przewagę niechęci nad sympatią. Nie jest to mało, mimo że ponad dwukrotnie więcej osób deklaruje przewagę sympatii nad niechęciami. W 1974 r. wyniki były bardziej optymistyczne: jedynie u 18 proc. badanych stwierdzono przewagę niechęci nad sympatią (w 1991 r. — 28 proc). Tendencja negatywna jeszcze ostrzej wyraża się w radykalnym, generalnym spadku sympatii: w 1974 r. u 3/4 studentów przeważała sympatia nad niechęcią, natomiast w 1991 r. przeważała ona już tylko u połowy respondentów. Jakkolwiek autorka opracowanych badań mówi o „lekkim wzroście” skłonności do uprzedzeń lub niechęci, to wydaje się on całkiem znaczny. Zob. także doniesienia prasowe np. artykuł *Polski apartheid*, „Wprost” nr 10/95, lub artykuł o prześladowaniach czarnoskórych koszykarzy grających w polskich drużynach. Zob. A. Topolski, *Facing the Foul Calls*, „The Warsaw Voice”, 5.III.1995.

3 Zob. B. Wilska-Duszyńska, „My” i „oni” — młodzież wobec etnicznie „obcych”, [w:] *Tolerancja i uprzedzenia młodzieży — raport z badań*, Warszawa 1993 (dalej: *Tolerancja...*).

zaatakowany na zatłoczonym przystanku, nie zareagowali nie tylko oczekujący na tramwaj, ale nawet patrol policji". Ten sam respondent tak wspomina powitanie w Polsce: „Prowadzone w grupie przez nauczycielkę dzieci zaczęły krzyczeć na mój widok: „bambus, bambus". Wychowawczyni nie zareagowała. Zwróciłem jej uwagę na zachowanie dzieci, nie zrozumiała. „No jak to, przecież pan jest czarny" — odpowiedziała".

Większość ciemnoskórych studentów nie chciałaby przedłużyć swojego pobytu w Polsce, uważając iż oznacza to „życie w ciągłym strachu, wśród obelg i drwin" (student z Arabii Saudyjskiej).

Jakkolwiek ewidentnie agresywne postawy wobec ciemnoskórych studentów są udziałem stosunkowo nielicznych, to jednak przyzwalająca obojętność innych, w tym także tych powołanych do ochrony praw osoby, budzić może zgrozę.

Wydaje się, że Polacy, w masowej skali, nie uświadamiają sobie faktu, że pozycja Polski na Zachodzie jest funkcją jej pozycji na Wschodzie, o czym mówi i pisze od wielu lat Jerzy Giedroyc i paryska „Kultura". Zajścia w kościele w Moskwie, incydent z konwojem do Czeczenii, czy wypadki na Dworcu Wschodnim w Warszawie, nie mówiąc o permanentnie odgrzewanym Katyniu, który stał się swoistym przykładem pryzmatu, przez który Polacy patrzą na Rosję, pogarszają tylko nasze wzajemne relacje i obniżają pozycję Polski na Zachodzie.

W tym kontekście poważny niepokój budzi zła i pogarszająca się pozycja narodów byłego ZSRR, w tym Rosji.

W badaniach Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS ) z lutego 1994 r. aż 11 proc. respondentów zaliczyło nasilającą się nietolerancję do źródeł lęków i niepokoju Polaków<sup>4</sup>.

Z badań Barbary Karolczak-Biernackiej<sup>5</sup> wynika, że cechami, które najbardziej przeszkadzają młodym Polakom są: (w siedmiostopniowej skali) niechlujstwo (6,2), lenistwo (6,1), despotyzm (5,8), wulgarny język (5,7), mała inteligencja (5,6), mała wiedza (5,6); w najmniejszym stopniu przeszkadza odmienne pochodzenie społeczne (1,7), odmienne wyznanie (2,3), ateizm (2,4), inna narodowość (2,4), inna rasa (2,7). Powyższe wyniki mogą napawać optymizmem, ale wydaje się, iż deklaracje „w ogóle" są znacznie bardziej optymistyczne, niż ustosunkowanie do narodowości w kontekście konkretnych praktycznych sytuacji.

Obok środków masowego przekazu, których znaczenia (szczególnie telewizji) nie sposób jest przecenić, ogromną rolę w kształtowaniu reprezentacji poszczególnych mniejszości narodowych w świadomości uczniów ma szko-

4 Badania przeprowadzono na reprezentacyjnej próbie osób. Por. CBOS, *Komunikat z badań BS/24/20 94*, Warszawa, luty 1994.

5 Zob. *Postawy młodzieży wobec mniejszości*, [w:] *Edukacja międzykulturowa*, pod red. J. Nikitorowicza, „Trans Humana", Białystok 1995 (dalej: *Edukacja...*), s. 259-274.

ła. Barbara Wilska-Duszyńska<sup>6</sup> przeprowadziła analizę treści podręczników szkolnych obowiązujących w szkołach podstawowych i średnich odnośnie reprezentowanego tam obrazu Niemca, Czecha i Węgra. Okazało się, że ilość poświęconego tym narodowościom miejsca oraz treść tego obrazu znajdowała znaczące odbicie w stosunku młodzieży do tych grup narodowych oraz cechach, jakie im przypisywano. Szkołę jako źródło informacji o tych trzech narodowościach wymieniło wtedy od 54 proc. odpowiadających (Niemcy) do 40 proc. (Węgrzy) i 31 proc. (Czesi).

Decydującą rolę w kształtowaniu się przyjętych w danej kulturze wyobrażeń, stereotypów i postaw etnicznych odgrywa oczywiście krąg rodzinny.

Nie sposób jest zrozumieć stosunku młodzieży polskiej do innych narodowości bez uwzględnienia stosunku do samych siebie. Istnieje bowiem zasadniczy związek między autopostrzeganiem i percepcją innych ludzi<sup>7</sup>.

Polacy jako „swoi” wzbudzają sporo niechęci i krytycyzmu. Nastąpiło wyraźne procentowe zmniejszenie (w porównaniu z 1974 r.) ilości osób identyfikujących się z własną grupą narodową oraz zwiększenie ilości osób identyfikujących się z rodziną<sup>8</sup>.

Można więc z całą pewnością powtórzyć za prof. S. Nowakiem, że Polska jest federacją rodzin, że między rodziną i narodem rozciąga się „próżnia społeczna”. Powyższe zjawisko zaobserwowane w latach 70. wydawało się być „przypadłością” okresu Polski socjalistycznej oraz związanych z nią braków i ograniczeń demokratycznych. Wydaje się, że wspomniana próżnia społeczna nie tylko nie została zapełniona, ale wręcz się powiększyła. W tym aspekcie także znamienne są różnice między uczniami i studentami. Ci pierwsi deklarują identyfikację z Polakami w 63 proc, drudzy — w 55 proc. Tak więc można mówić o pewnej tendencji odchodzenia od identyfikacji z taką kategorią społeczną jaką jest identyfikacja z Polakami. Może to świadczyć o pewnym kryzysie haseł patriotycznych.

Za swoich uważa się osoby o podobnych poglądach politycznych i podobnych przekonaniach religijnych.

Młodzi Polacy są gotowi jednak na czynną obronę, ponoszenie kłopotów i ryzyka w sytuacji niebezpieczeństwa, także w obronie osób z którymi się słabo identyfikowały. Świadczyć to może o potencjalnej psychologicznej szansie i gotowości otwarcia się na „innych”, związanej z zanikaniem tendencji ksenofobicznych oraz identyfikowaniem się z szerszą społecznością.

6 Zob. B. Wilska-Duszyńska, dz. cyt. (Brak odnośników przy cytowanych badaniach oznacza odwołanie do tych badań, które wydają się być najbardziej reprezentatywne).

7 Por. E. Czykwin, *Samoświadomość nauczyciela*, „Trans Humana”, Białystok 1995.

8 Identyfikację z rodziną deklarowało w 1974 r. 79,6 proc. badanych, a w 1991 r. — 94,1 proc. Natomiast identyfikację z Polakami odpowiednio 73,5 proc. i 55,3 proc. 35,0 proc. uczniów i 24 proc. studentów za „swoich” uznawało osoby o podobnych przekonaniach religijnych. Zob. B. Wilska-Duszyńska, dz. cyt., s. 27-28.

Może to świadczyć również o pojawieniu się zdolności do wyodrębniania „My” w oparciu o kryteria inne niż rzeczywiste podziały społeczne, a mianowicie o kryteria i standardy osobiste (My ludzie tolerancyjni, My zaangażowani w pracę)<sup>9</sup>. „Oni” są wówczas wyodrębniani i odróżniani na zasadach nie (lub mniej) uwłaczających (My — introwertycy, Oni — ekstrawertycy; My — miłujący tradycję, Oni — awangarda)<sup>10</sup>. Wykorzystanie tej tendencji przez edukację wydaje się być nakazem chwili, tym bardziej, że tendencja ta jest osłabiana przez wyraźną zależność między chęcią ponoszenia ewentualnego ryzyka a poczuciem „swojskości”. Związek ten jest najsilniejszy w odniesieniu do ludzi o podobnych przekonaniach religijnych (współczynnik korelacji V Cramera = 0.419 dla studentów i 0.429 dla uczniów) i najsłabszy wobec ludzi o podobnych przekonaniach politycznych (współczynnik korelacji V Cramera równa się 0.245 dla studentów i 0.296 dla uczniów). Związek pomiędzy wyborem Polaków jako „swoich” i chęcią narażenia się dla nich na ryzyko wyraża się współczynnikiem V, który wynosi 0.318 dla studentów i 0.345 dla uczniów).

Respondenci pytani o istotne cechy Polaka wymienili (w proc):

Istotne cechy Polaka	Studenci	Uczniowie
Sam uważa się za Polaka	<b>87,2</b>	<b>81,3</b>
Opowiedział się po stronie		
Polski w niebezpieczeństwie	83,3	85,9
Jego ojczystym językiem jest polski	77,9	<b>80,9</b>
Polakami byli jego przodkowie	57,5	59,4
Urodził się w Polsce	49,6	63,1
Ma polskie obywatelstwo	36,5	48,4
Wyznaje religię katolicką	9,8	<b>19,7</b>
	<b>N = 2 466</b>	<b>N = 1 767</b>

Tak więc uważanie się za Polaka, opowiedzenie się po stronie polskiej w niebezpieczeństwie oraz język polski stanowią istotne cechy Polaka. Charakterystyczne jest to, iż na samym końcu tej listy znalazło się przywiązanie do wyznania: katolicyzm jako istotną cechę polskości uznało 23 proc. uczniów z małych miast. Za nieistotną — 83 proc. odpowiadających<sup>11</sup>.

Jeśli przyrzeć się autostereotypowi Polaka, to badania Jacka Leońskiego<sup>12</sup> wskazują na następujące skojarzenia dodatnie: ja, my, dobroć, dobry

9 Zob. M. Jarymowicz, *O dwóch formach MY. Nieopublikowany raport z badań G-MEN*.

10 Por. M. Jarymowicz, *Schematy Ja, My a uprzedzenia grupowe*, [w:] *Stereotypy i uprzedzenia*, pod red. Zdzisława Chlewińskiego, Idy Kurcz, Instytut Psychologii PAN, Warszawa 1992.

11 Zob. B. Wilska-Duszyńska, dz. cyt., s. 24-32.

12 Zob. J. Leoński, *Nacjonalizm młodzieży polskiej na wschodnim pograniczu*, [w:] *Edukacja...*

człowiek, tolerancja, duma, bohater pracowity, silny, jestem dumny że inni mogą tak o mnie mówić, wielki człowiek, mędrzec, wyższość, patriota, człowiek z honorem, brat, rodak, swój, ostoja, żołnierz (46,1 proc), oraz następujące skojarzenia obojętne: środowisko, małe źrebie, klasycyzm, obywatel, człowiek, naród, Polska, orzeł (26,6 proc.) i takie skojarzenia negatywne jak: pijak, leń, cwaniak, głupi, bezmyślny, mądry po szkodzie, obojętny, brak szacunku dla siebie, dziwny człowiek, rozrabiaka (27,3 proc).

Tak więc, jak pokazują badania, najbardziej charakterystycznym i niepodważalnym rysem w percepcji swoich i obcych przez młodzież polską jest negatywny obraz grupy własnej „swoich”, Polaków (badania J. Leońskiego były prowadzone w połowie lat 80.). O tym, iż jest to zjawisko niezwykle silne świadczą także deklaracje sympatii i niechęci wobec 34 wybranych narodowości, gdzie sympatia wobec Amerykanów jest niemal równa z sympatią deklarowaną wobec własnej grupy<sup>13</sup>.

13 Zob. Tabela sympatie i niechęci wobec wybranych narodowości w pytaniu zamkniętym (w proc).

Narodowość	Studenci			Uczniowie		
	Sympatia	Niechęć	Różnica	Sympatia	Niechęć	Różnica
Polacy	69,6	5,8	+63,8	78,5	4,2	+74,3
Amerykanie	66,2	4,0	+62,2	73,1	3,6	+69,5
Włosi	56,2	2,8	+53,4	61,8	3,0	+58,8
Francuzi	59,5	4,7	+54,8	61,5	5,1	+56,4
Anglicy	49,8	11,2	+38,6	54,7	9,8	+44,9
Holendrzy	36,4	1,7	+34,7	39,1	2,7	+36,4
Japończycy	39,6	7,3	+32,3	42,6	7,9	+34,7
Szwedzi	35,0	2,8	+32,2	36,3	3,9	+32,4
Litwini	39,2	9,5	+29,7	35,5	14,7	+20,8
Słowacy	33,6	8,2	+25,4	26,9	9,7	+17,2
Duńczycy	27,0	1,7	+25,3	27,7	3,7	+24,0
Austriacy	31,3	6,4	+24,9	34,5	7,5	+27,0
Finowie	25,5	1,5	+24,0	23,9	1,7	+22,2
Węgrzy	30,2	6,6	+23,6	34,6	10,8	+23,8
Egipcjanie	17,8	3,2	+14,6	22,9	4,1	+18,8
Hindusi	18,1	7,1	+11,0	15,6	8,8	+6,8
Kuwejtczyzy	15,4	9,0	+6,4	19,2	8,5	+10,7
Żydzi	23,3	17,1	+6,2	16,4	21,6	-5,2
Ekwadorczyzy	6,9	3,6	+3,3	7,8	3,2	+4,6
Chińczycy	17,8	15,1	+2,7	13,4	8,2	+5,2
Nigeryjczyzy	7,3	5,6	+1,7	7,1	4,6	+2,5
Wietnamczyzy	10,1	12,4	-2,3	13,4	12,3	+1,1
Izraelczyzy	16,1	18,6	-2,5	13,4	8,9	-4,5
Czesi	23,3	26,1	-2,8	29,7	20,0	+9,7
Białorusini	12,9	15,9	-3,0	10,2	23,1	-12,9
Bułgarzy	8,3	20,7	-12,4	9,8	20,3	-10,5
Rosjanie	18,4	31,4	-13,0	9,6	48,8	-39,2
Turcy	6,9	24,6	-17,7	-9,3	21,9	+12,6

Co czwarty student (uczniowie mniej – 16 proc.) deklarują obojętność wobec własnej grupy narodowej.

Sympatia „netto” wobec własnej grupy zmalała w porównaniu z 1974 r. z +90 do +64. Według badań CBOS (luty 1995 r.) aż 70 proc. młodych Polaków nie widzi przed sobą przyszłości. Są to najbardziej pesymistyczne wyniki badań nastrojów społecznych na przestrzeni ostatnich lat. Można na tej podstawie przypuszczać, iż wspomniane tak masowe poczucie braku perspektyw nie wpłynie na poprawienie obrazu grupy własnej.

Badania B. Karolczak-Biernackiej wskazują, iż młodzież polska spostrzega w społeczeństwie więcej działań na niekorzyść mniejszości i negatywnych postaw niż pozytywnych oraz postuluje więcej pozytywnych postaw i działań na korzyść mniejszości. Wskazywać to może na pewien realizm percepcyjny z jednej strony, oraz na szansę edukacyjną wyrażającą się gotowością zmiany tego stanu rzeczy, który postrzegany jest jako niezadawalający.

Powyższe, tak ostro manifestujące się zjawisko „przyczernionego obrazu grupy własnej”, wymaga odpowiedzi na pytania, jakie jest źródło tego negatywizmu oraz jakie mogą być jego konsekwencje. Wydaje się, że można sformułować kilka niewykluczających się wzajemnie hipotez:

1. Może to być swoiste „odreagowanie propagandy”. Hasła „Polak potrafi”, „Polska awangardą krajów postsocjalistycznych” etc. oraz wychowanie oparte na kształtowaniu dumy narodowej były tak nachalne, a często nieprawdziwe, że mamy obecnie sytuację radykalnego, może nawet nazbyt radykalnego, odrotu od tej tendencji. Poparciem tej tezy są charakterystyczne zmiany pozycji innych „wyraźnych” nacji, które były prezentowane w blasku propagandy lub też były pomijane wstydlwym milczeniem: radykalny spadek popularności Rosjan, Węgrów oraz awans Amerykanów, Niemców, Żydów i Ukraińców mogłby tę tezę potwierdzić.

2. Następuje zmiana percepcji świata z życzeniowego, idealistycznego, romantycznego w kierunku pragmatycznego, użytecznego, racjonalnego postrzegania rzeczywistości. Za taką tezę przemawia fakt awansu na skali sympatii narodów bogatych i pragmatycznych, nawet jeśli są one obce kulturowo (Japończycy, którzy są kojarzeni z bogactwem i techniką, a nie przynależnością do rasy żółtej czy z azjatyckimi proweniencjami; Szwedów oraz Niemców), a także pogarszanie się pozycji narodów kojarzonych z biedą i niegospodarnością (Rumuni, Cyganie, Rosjanie).

Niemcy	17,2	38,8	-21,6	20,1	41,7	-21,6
Ukraińcy	9,1	33,8	-24,7	10,1	32,1	-22,0
Irańczycy	4,6	30,9	-26,3	6,5	24,5	-18,0
Irakijczycy	3,8	40,0	-36,2	4,9	38,0	-33,1
Rumuni	5,8	45,5	-39,7	6,7	37,9	-31,2
Cyganie	5,9	59,7	-53,8	6,0	57,1	-51,1

N = 2 466 studenci

N = 1 767 uczniowie

3. Młodzież przenosi punkt identyfikacji z własnego narodu na narody stanowiące przedmiot aspiracji z uwagi na poziom materialny i cywilizacyjny. Masowa emigracja oraz społeczne na nią przyzwolenie, rozszerzenie kontaktów z krajami zachodnimi, dostępność dóbr wyprodukowanych na bogatym Zachodzie oraz szersze otwarcie granic sprawiają, że wielu młodych zaczyna wiązać swoją przyszłość z krajami bogatego Zachodu. Taka perspektywa wydaje się być atrakcyjna i nobilitująca. Tylko niespełna połowa młodzieży wybrałaby, gdyby mogła, Polskę jako kraj stałego zamieszkania. Jest to kolejny znak nieatrakcyjności haseł patriotycznych.

4. Stwierdzony stan jest wyrazem anomii<sup>14</sup>, tj. stanu funkcjonowania osobowości w warunkach rozchwiania norm i wzorów zachowań w sytuacji gwałtownych przemian gospodarczych. Jest to stan świadomości, polegający na rozdźwięku między stanem świadomości jednostek a dokonującymi się rzeczywistymi przemianami życia. Prowadzi to do zakłóceń realizmu postrzegania, co powoduje trudności w realizacji zamierzeń i potęguje stany frustracyjne oraz obniżenie poziomu odporności na porażki. Robert King Merton zamiennie używa dla „anomalii” określenia „kulturowy chaos”<sup>15</sup>. Dla Davida Riesmana „*anomia*” jest przede wszystkim symptomem „nie przystosowania się”<sup>16</sup>.

5. Spadek atrakcyjności symboli i mitów narodowych, z którymi szczególnie młodzież gotowa była się identyfikować, jak np: Kościół i osoba Papieża-Polaka, „Solidarności” i Lecha Wałęsy, idei demokracji kojarzonej z parlamentaryzmem, idei wolności, rozumianej jako uwalnianie się od komunizmu i postaci go uosabiających (o czym świadczyć może popularność Aleksandra Kwaśniewskiego, Józefa Oleksego, Wojciecha Jaruzelskiego i innych). Nastąpiło więc zatarcie wyraźnych granic między wartościami postrzeganymi jako jednoznacznie negatywne i jednoznacznie pozytywne.

6. Powyższe uwagi z punktu 4 i 5 jak również tendencje indywidualistyczne mogą skłaniać do wysunięcia wniosku, iż młodzi Polacy skłonni są budować obraz „swoich” (jak to stwierdzono wyżej) w oparciu o kategorie osobiste, a nie społeczne, widząc ludzi w ich złożoności i skomplikowaniu jako niepowtarzalne tożsamości raczej, niż przez pryzmat społecznie uznanych kategorii klasyfikacyjnych. W tym sensie zaproponowana w badaniach kategoryzacja okazała się „nieprzystająca” do świadomości respondentów.

Powyższa interpretacja jest jedyną pozytywną spośród zaproponowanych. Niestety, najnowsze badania CBOS przeprowadzone na reprezentatywnej próbie młodych Polaków w lutym 1994 r.<sup>17</sup> pokazują, że prawie 70 proc. respondentów twierdzi, że sytuacja w Polsce pogarsza się; przeciwnego zda-

14 Zob. K. Szafranec, *Anomia — przesilenie tożsamości, jednostka i społeczeństwo wobec zmiany*, Toruń 1986.

15 Zob. R. K. Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Warszawa 1982.

16 Zob. D. Riesman, *Samotny tłum*, Warszawa 1971.

17 Zob. „Wprost” nr 9/95, s. 5.



nia jest 18 proc. ankietowanych. Są to najgorsze od pięciu lat wyniki badań nastrojów społecznych. W tym kontekście można zasadnie przypuszczać, że (niestety) zaproponowana interpretacja nie wytrzymuje krytyki.

7. Powszechnie niska samoocena uczniów, pogłębiona poczuciem „wyczonej bezradności” w obliczu wyzwań nowej rzeczywistości stała się faktem psychologiczno-socjologicznym. Tradycyjna technika motywowania uczniów do pracy szkolnej<sup>18</sup>, polegająca na ranieniu ich poczucia własnej wartości a nawet godności manifestuje się na masową skalę tak, że jest wyraźnie widoczna nawet w badaniach socjologicznych. Technika ta jest szczególnie często stosowana wobec uczniów liceów ogólnokształcących, którzy stanowili gros w badanej grupie. Czynnikiem frustrującym takiej grupy jest nie tylko niska samoocena, brak perspektyw życiowych, ale także strach przed egzaminami wstępnymi na wyższe uczelnie (dotyczy uczniów). Szkoła nie tylko frustruje, ale utrudnia stosowanie takich mechanizmów obronnych jak agresja (która jest karana) czy kompensacja (ograniczona oferta alternatywy), „sugerując” tym samym nadużywanie mechanizmów regresji i stłumienia oraz protekcji postaw pasywnych opartych na generalizacji hamowania.

Mówiąc o stosunku młodych Polaków do mniejszości narodowych, trzeba stwierdzić, że jest on inny na obszarach, gdzie te mniejszości nie zamieszkują, oraz inny na terenach mieszanych etnicznie. Tak np. obserwuje się wyraźnie większy dystans respondentów z woj. białostockiego do innych narodowości (Austriaków, Francuzów, Litwinów, Niemców, Rosjan, Szwedów i Węgrów), niż to ma miejsce w przypadku respondentów z woj. lubelskiego<sup>19</sup>. Można tu mówić o nastawieniach lokalnych (białostockie) oraz otwartości na świat (lubelskie), które trudno jest zinterpretować.

Także młodzi Polacy, mieszkający w regionach zamieszkałych przez różne mniejszości narodowe, nieco częściej niż ich koledzy w innych regionach Polski określają Polaków jako „swoich” (odpowiednio 74 proc. i 63 proc.). Jakkolwiek różnica nie jest znaczna, może sygnalizować silniejsze poczucie wspólnoty Polaków w regionach mieszanych narodowo.

Znamienne jest, że przy ponad połowie wymienionych 34 narodowości, o które pytano w ankiecie, „obojętni” stanowią ponad połowę odpowiadających. Zdecydowany stosunek emocjonalny wyrażono tylko wobec 1/3 narodowości. Świadczy to jak się wydaje o niewystarczającej obecności problematyki narodowej w programach szkolnych.

Analiza reprezentatywnej grupy studentów w 1974 r. i w 1991 r. pozwoliła na określenie stopnia antagonizmu wobec obcych. I tak, wzrosła liczba narodowości, wobec których wystąpiła przewaga ilościowa niechęci nad sympatią: w 1974 r. było ich 6, a w 1991 r. — 1120.

18 Zob. E. Czykwin, *Segregacja klasowa*, [w:] „Wychowanie na co dzień” nr. 1, 2/1994.

19 Zob. E. Wnuk-Lipińska, *Dystans kulturowy*, [w:] *Tolerancja...*, s. 140.

20 „Na minusie” w 1974 r. byli Izraelczycy, Niemcy, Żydzi, Ukraińcy, Chińczycy i Cyganie. W 1991 r. duże różnice „in minus” odnotowano wobec Cyganów, Rumunów, Iran-

Aż wobec 14 narodowości odnotowano wzrost niechęci, a zaledwie wobec 7 wzrost sympatii. Najbardziej radykalny spadek sympatii dostrzec można w odniesieniu do Węgrów, którzy z pierwszej pozycji przesunęli się na środkową (było 79 proc. sympatii, jest 2 proc. niechęci). Znacznie pogorszyła się pozycja Rumunów (za sprawą Cyganów rumuńskich?), do których przeważała sympatia, a teraz wyraźna niechęć. Cyganie zawsze budzili niechęć, ale podwoiła się ona w okresie dwudziestu lat między badaniami (z -30 do -60). Ogólnie można stwierdzić, iż zmalała sympatia i wzrosła niechęć do narodów stanowiących były obóz państw socjalistycznych (z wyjątkiem Ukraińców) oraz wzrosła sympatia do mieszkańców krajów bogatych (za wyjątkiem Francuzów i Szwedów). Do pozycji Rosjan i Niemców wrócę w dalszej części.

Badania na skali „sympatia — niechęć” stanowią jedną, ale nie jedyną miarę stosunku do „obcego”. Inną miarą jest skala dystansu społecznego, wyrażającego chęć utrzymywania z członkami danej narodowości częstych i zażyłych kontaktów, np. w rodzinie, aż do chęci dystansowania się nawet w sytuacji kontaktów krótkotrwałych i niezobowiązujących np. podczas wakacji. Polacy najwyraźniej nie życzą sobie mieć „obcego etnicznie” za zwierzchnika. Charakterystyczne jest to w porównaniu z innymi krajami, gdzie z reguły najmniej osób akceptowało „obcego” jako członka rodziny. („Polak nie sługa, nie wie co to pany” — głoszą słowa piosenki.) Ogólnie jednak wyniki badań dystansu społecznego potwierdzają wcześniejsze — dotyczące sympatii i niechęci.

Na uwagę zasługują wyniki badań stosunku młodzieży do praw obywatelskich mniejszości narodowych.

Młodzież najczęściej przyznaje, najrzadziej odmawia mniejszościom prawa uczestniczenia w nabożeństwach odprawianych w języku ojczystym oraz do pielęgnowania własnej kultury. Natomiast dopuszczenie „innych etnicznie” do władzy spotykało się z nader częstą dezaprobatą. Dezaprobata ta była mniej podzielana, gdy chodziło o władzę szczebla lokalnego, ale była bardzo wysoka w odniesieniu do szczebla centralnego (co trzeci nie akceptował „innych etnicznie” we władzach lokalnych, ale aż co drugi — w sejmie). Na podstawie powyższych danych można przypuszczać, że w Polsce wybór na prezydenta obywatela polskiego, osoby urodzonej w Polsce, nawet tego samego wyznania, ale innej narodowości byłby całkowicie niemożliwy. Można też przypuszczać, że wybory do władz lokalnych oraz wybory do sejmu mogą stanowić przyczynę ujawnienia się i pogłębienia istniejących niechęci, a kampania wyborcza może sprowokować aktualizację potencjalnych konfliktów.

Za pozytywny fakt należy uznać to, iż respondenci nie różnicują przyznawanych praw w zależności od tego, o jaką narodowość chodzi. Są tu sprawie-

czyków, Ukraińców, Niemców, Turków, Rosjan i Bułgarów. Kolejne trzy narodowości mają tylko nieznaczną przewagę niechęci nad sympatią. Są to: Czesi, Izraelczycy i Wietnamczycy. Por. E. Wnuk-Lipińska, *Dystans kulturowy*, [w.] *Tolerancja...*, s. 140.

dliwi i wyrażają sąd, iż prawa się należą bądź nie należą. Wszyscy „obcy” powinni jednak pamiętać, iż fakt bycia obcymi (choć obywatelami tego kraju) nie czyni ich równoprawnymi ze swoimi. Uczniowie są tu nieco mniej przychylni obcym niż studenci, co może wskazywać na tendencję negatywną.

W związku z powyższym nasuwają się dwa wnioski. Po pierwsze, mniejszości narodowe powinny zabiegać o swoje prawa wspólnie, gdyż tylko wówczas ich głos może być słyszalny. Po drugie, pozytywne działania profilaktyczne powinny być ukierunkowane na rozbicie podziałów na my — oni, swoi — obcy (w pierwszej fazie) w odniesieniu do mniejszości autochtonicznych.

Istnieje, w dłuższym okresie czasu, tendencja do wyrównywania się postaw emocjonalnych partnerów interakcji<sup>21</sup>. Ważne było w tym kontekście stwierdzenie, czy mniejszości narodowe zamieszkujące w Polsce darzą sympatią Polaków oraz (w związku z tym) czy istnieje tu zjawisko symetrii. Można bowiem oczekiwać, że przekonanie o tym, iż inni nie darzą nas sympatią, będzie znakiem tendencji do spadku sympatii i odwrotnie.

W wielu wypadkach badana młodzież sądzi raczej, że to inne narodowości nie lubią Polaków, niż sama żywi do nich niechęć (za wyjątkiem Cyganów). Ogólnie można powiedzieć, że niechęć młodych Polaków wobec innych narodowości jest na ogół mniej powszechna niż przekonanie, że to inni żywią wobec nich niechęć<sup>22</sup>. Z powyższego stwierdzenia płyną dwa ważne dla edukacji wnioski. Po pierwsze, jeśli sytuacja będzie się utrzymywała, można oczekiwać pogorszenia stosunku Polaków do innych narodów. Po drugie, działania edukacyjne powinny być skierowane na pokazywanie innych narodów jako nastawionych do Polaków z rzeczywistą, a więc większą sympatią niż się zwykło sądzić.

Badania na niereprezentatywnej i niewielkiej grupie reprezentantów mniejszości<sup>23</sup> pozwalają na wysnucie kilku ważnych nie tyle stwierdzeń co hipotez. Mniejszości dość rzadko uważają Polaków za „swoich”. Najczęściej związani z Polakami czują się Białorusini, najrzadziej Ukraińcy. Osoby innej narodowości częściej określane są jako „obcy” przez Polaków niż przez przedstawicieli mniejszości, co być może oznacza tendencję asymilacyjną.

Nieznaczny odsetek badanych (4,3 proc. Ukraińców, 14 proc. Białorusinów, 16 proc. Litwinów) chciałoby mieszkać w Polsce. Wymowę tych liczb osłabia fakt, iż zaledwie 39 proc. Polaków deklarowało wybór Polski jako kraju, w którym chciałoby żyć.

Interesujące jest także stwierdzenie jak Polacy, a jak przedstawiciele mniejszości narodowych mieszkających w Polsce, oceniają wzajemne relacje

21 Zob. Z. Zaborowski, *Stosunki międzyludzkie*, Warszawa 1981.

22 Zob. tabela na str. 97.

23 Zob. E. Świerzbowska-Kowalik, *Postawy etniczne mniejszości narodowych*, [w:] *Tolerancja...*, s. 193-228.

w kontekście bilansu korzyści i strat płynących z faktu wielowiekowego wzajemnego współistnienia. Ten element wydaje się być szczególnie rozdzielający. W świadomości respondentów istnieją jakby dwie perspektywy widzenia wzajemnych relacji: subiektywna i obiektywna. Ta subiektywna jest przekazywana przez rodziców, społeczności lokalne etc. oraz ta obiektywna, do niedawna nieprawdziwa i zakłamana, podawana przez szkołę. W takim układzie młodzież skłonna jest przejmować raczej te fakty i interpretacje, które stawiają w lepszym świetle ich narody. Dlatego zarówno Polacy, jak i przedstawiciele mniejszości, skłonni są pamiętać sąsiadom doznane od nich krzywdy i pomijać korzyści płynące ze wzajemnych sąsiedzkich kontaktów. Charakterystyczna jest zgoda mniejszości z większością polską co do wspólnych wrogów: Rosjan i Niemców. Zdaniem respondentów Polacy doznali od Niemców i Rosjan więcej krzywd niż korzyści.

Można też dostrzec, iż przedstawiciele mniejszości są daleko bardziej krytyczni wobec Polaków niż Polacy wobec samych siebie. Innymi słowy, Polacy mają skłonność do przeceniania swojej roli — chętnie przyjmują, że są darzeni sympatią, czasem przewrażliwieni sądzą, że są traktowani z niechęcią. Najtrudniej jest im pogodzić się z obojętnością ze strony przedstawicieli innych narodów.

Powyższe przypuszczenia prowadzą do wniosku, że praca edukacyjna, mająca na względzie poprawę wzajemnych relacji, powinna uwzględniać wskazywanie obustronnych korzyści płynących z faktu sąsiedztwa oraz prezentowania sytuacji wzajemnego sąsiedztwa jako szansy, a nie przeszkody.

Barbara Wilska-Duszyńska zaobserwowała także pewną ważną dla edukacji prawidłowość. Otóż okazuje się, że istnieje wyraźna korelacja między stopniem wyrażanej przez respondenta niechęci, a stopniem wyrażanej przez niego sympatii wobec narodów. Prawidłowość ta jest dostrzegalna zarówno na płaszczyźnie socjologicznej (42 proc. respondentów wyraziło sympatię i prawie tyle samo — 39 proc. — niechęć), jak i psychologicznej (osoby deklarujące sympatię do pewnych narodowości, wyraźniej częściej wyrażały też wobec innych niechęć  $V$  Cramera + 0.308).

Powyższą prawidłowość można wyjaśnić odwołując się do specyficznie europejskiego, dychotomicznego widzenia świata, opartego na logice Arystotelesa, zakładającej iż to co nie jest A musi być B, a co nie jest B musi być A. Oczywiście taki punkt widzenia znajduje swoje odbicie w języku, który zawiera podobną liczbę pozytywnych co negatywnych określeń przedmiotu. Można powiedzieć, że jak silna jest miłość, tak silna jest nienawiść lub, że każde niebo ma swoje piekło. Taka opcja wyklucza przejściowość stanów oraz nobilituje wspomniane dychotomiczne widzenie świata: dzień lub noc, czarne lub białe, dobry lub zły, wesoły lub smutny, stary lub młody etc. Stwierdzona prawidłowość może mieć ważne znaczenie prognostyczne, można bowiem przewidywać, że osoby wyrażające określony stopień sympatii

będą przejawiały skłonność do wyrażania podobnego stopnia niechęci i odwrotnie.

Obecnie pragnę przedstawić, jak w świetle badań wyglądają reprezentacje<sup>24</sup> czy stereotypy wybranych narodów stanowiących „polskie” mniejszości narodowe. Prezentację zaczynamy od Rosjan, jakkolwiek stanowią oni nieznaną stosunkowo mniejszość narodową. Stosunek do tego narodu jest jednak projektowany na inne narodowości tzw. „ściany wschodniej” z jednej strony, z drugiej zaś liczba Rosjan przyjeżdżających do Polski przejawia wyraźną tendencję wzrostową, a więc problem będzie narastał.

Na liście 34 narodowości Rosjanie pod względem sympatii zajmują dalekie 27 miejsce, z bardzo wysokim ujemnym bilansem sympatii i niechęci, równającym się -3. Co więcej, w badaniach z 1974 r. niechęć do Rosjan była radykalnie wyższa i dodatnia, bo równała się +16,5.

W 1974 r. 40 proc. studentów deklarowało sympatię w stosunku do Rosjan i 2 proc. niechęć (bilans +16). W 1991 r. sympatię deklarowało już tylko 18 proc, a niechęć aż 31 proc. (bilans -13). Brak stabilności, przede wszystkim ekonomicznej, stanowi negatywne proroctwo na przyszłość. Badania wyraźnie wskazują bowiem na wzrost sympatii wobec krajów stabilnych, cywilizowanych i bogatych.

Radykalny spadek sympatii do Rosjan związany jest ze spadkiem sympatii i wzrostu niechęci do narodów wszystkich byłych krajów socjalistycznych (z wyjątkiem Ukraińców).

Co trzecia z badanych osób odrzuca nawet jako towarzysza podczas wakacji Rosjanina (i Ukraińca, a Cygana ponad połowa). Co czwarty-piąty nie chciałby mieć ich jako kolegów w szkole.

Dystans wobec Rosjan (oraz Węgrów) w 1991 r. w porównaniu z 1974 r. wydatnie się powiększył. Można to przedstawić w tabeli (dla porównania przedstawiono także wyniki Niemców).

Rok	DYSTANS					
	mały		średni		duży	
	1974	1991	1974	1991	1974	1991
Rosjanie	25,2	10,6	53,0	40,0	21,8	35,9
Niemcy	14,1	35,7	44,9	27,9	41,0	20,1

1974 N = 3 821

1991 N = 2 466

Rosjanie częściej są odrzucani przez uczniów niż przez studentów i to we wszystkich przewidzianych w pytaniach sytuacjach, tj. kolegi, ucznia tej samej klasy, przyjaciela, członka rodziny i zwierzchnika.

24 Zob. *Teoria Mascoviciego*, [w:] E. Czykwin, *Samoświadomość...*, dz. cyt.

Należy pamiętać, że wynik -13 został uzyskany w 1991 r., a więc w okresie związanym z pierestrojką i osobą Michaiła Gorbaczowa, tj. w okresie nieporównywalnie lepiej ocenianym niż czas prezydentury Borysa Jelcyna i wojny z Czeczenią. Fakty ostatnich miesięcy wykluczają optymizm. Obraz Rosjan w świadomości Polaków jest jednoznacznie negatywny.

Szczególnie silne związki zachodzą, jeśli chodzi o korelację dystansu między dystansem wobec Rosjan i wobec Ukraińców, czy wobec Ukraińców i Białorusinów.

Można wysnuć z tego wniosek, że obrazy Rosjan, Ukraińców i Białorusinów w świadomości Polaków są podobnie zabarwione emocjonalnie i korelują wzajemnie.

Polacy mają przekonanie, że Rosjanie nie darzą ich sympatią. Studenci w 42,1 proc. wyrażają przekonanie o niechęci Rosjan do Polaków, a tylko 15,7 proc. wierzy w sympatię Rosjan do Polaków (bilans -26,4), w przypadku uczniów sytuacja jest jeszcze gorsza, bo w sympatię Rosjan wierzy zaledwie 12,4 proc., natomiast niechęć przezuwa aż 45,6 proc. (bilans -33,2). Powyższe tak powszechne mniemanie o niechęci Rosjan w stosunku do Polaków stanowi poważną psychologiczną barierę we wzajemnym porozumieniu. Byłoby interesujące stwierdzić jak jest rzeczywistość.

Jeśli próbuje się porównać (na tej samej skali) stosunek Polaków do Rosjan z domniemanym stosunkiem Rosjan do Polaków, ujawniają się istotne różnice między uczniami i studentami. Bilans sympatii i niechęci Polaków do Rosjan w przypadku uczniów równa się -13, a w przypadku studentów -39,2. Domniemany bilans sympatii Rosjan wobec Polaków w przypadku uczniów równa się -33,2 a w przypadku studentów -26,4.

Tak więc w przypadku studentów wyraźna niechęć jest nieznacznie niższa od domniemanej; natomiast w przypadku uczniów domniemana niechęć jest ponad dwukrotnie większa. Tak więc uczniowie mają niewspółmiernie wysokie przekonanie o niechęci Rosjan do Polaków w porównaniu z ich własną niechęcią do Rosjan. Powyższa tendencja nie wróży pozytywnych zmian we wzajemnych relacjach, a biorąc pod uwagę jej siłę — stanowi przesłankę pogłębienia się niechęci.

Jak, w sensie jakościowym, przedstawia się stereotyp Rosjanina? Nie jest on tak wyraźny jak stereotyp Polaka (brak odpowiedzi tylko 14 proc. badanych) czy Niemca (12 proc.). Co trzeci badany nie podał żadnych cech przy Rosjanach. Powyższy fakt może być odczytany jako przestrzeń, która może być wypełniona pozytywnymi treściami.

Rosjanie to przede wszystkim ludzie głupi i niekulturalni (10 proc.), słabego charakteru (9 proc.), ale sympatyczni (6 proc.). Według innych badań<sup>25</sup>

25 J. Maciątek, I. Kurcz, *Stereotypy różnych narodowości występujące u dorosłych Polaków*, [w:] *Stereotypy i uprzedzenia*, pod red. Z. Chlewińskiego, I. Kurcz, Instytut Psychologii PAN, Warszawa 1992.

osób dorosłych, Rosjanin to człowiek: odważny, przyjazny, niecywilizowany, tępy, wylewny, biedny, prostolinijny, wesoły, gruboskórny, bałaganiarz, uparty, kolektywista, ateista, niechlujny.

Cytowane wyżej badania wskazują na fakt, stanowiący prawdopodobną szansę, mianowicie na stosunkowo niską wyrazistość obrazu Rosjanina w porównaniu z Amerykanami, Arabami, Niemcami, Żydami, Chińczykami i Wietnamczykami.

Inną szansą, jak się wydaje, może być także słabo ale jednak manifestujące się poczucie wspólnoty losów.

Białorusini należą do nielubianych przez Polaków narodów, ale niechęć ta jest mniejsza niż w stosunku do Rosjan. Zajmują oni 24 pozycję wśród 34 wyodrębnionych narodów. Wyrażany wobec nich bilans niechęci równa się -3,0 (studenci) oraz -12,9 (uczniowie). Jak więc widać, osoby młodsze wyrażają silniejszą niechęć do Białorusinów niż starsze, co nie jest dobrym prognostykiem. Niestety, nie mamy danych co do zmian stosunku do Białorusinów na przestrzeni lat. Można jednak ostrożnie przypuszczać, że pozycja ta uległa nieznacznemu pogorszeniu, zgodnie z zaobserwowaną generalną tendencją do spadku sympatii i wzrostu niechęci do przedstawicieli narodowości mieszkających w krajach byłego obozu socjalistycznego (za wyjątkiem Ukraińców), oraz krajów o niższym niż Polska statusie ekonomicznym.

Na skali dystansu społecznego Białorusini wypadają źle, ale lepiej niż Rosjanie i znacznie lepiej niż Ukraińcy. Jako „kolega na wakacjach” Białorusin jest odrzucany przez 19,2 proc. studentów i 27,2 proc. uczniów co oznacza, że co czwarty z badanych nie wybrałby go na towarzysza wakacyjnych eskapad. W szkole Białorusin jest niepożądany przez nieco niniejszą grupę osób (studenci 13,3 proc, uczniowie 22,0 proc). Jako przyjaciela eliminuje go podobna liczba badanych (studenci 15,6 proc, uczniowie 24,5 proc), znaczna liczba odrzuca Białorusina w roli członka rodziny (studenci 35,8 proc. i uczniowie 36,4 proc.) co znaczą, że co trzeci respondent nie życzy sobie Białorusina w tej roli. Jeszcze większy negatywizm zaobserwowano wobec Białorusina jako zwierzchnika (36,4 proc. i 41,4 proc). Wymowę tych ostatnich danych łągodzi fakt, iż młodzi Polacy generalnie odrzucają nie-Polaków w tej roli, i tak np. Niemiec uzyskał tu podobne wyniki.

Reasumując wyniki badań można powiedzieć, że mały dystans wobec Białorusinów wyraziło 15,1 proc. studentów i 11,4 proc. uczniów; średni — 54,9 proc. studentów oraz 49,7 proc. uczniów, zaś duży: 16,9 proc. studentów i 25,9 proc. uczniów. Tak więc dystans jest minimalnie większy niż średni, tradycyjnie lepszy niż wobec Rosjan i znacznie lepszy niż w stosunku do Ukraińców. Można przyjąć, że dystans deklarowany przez studentów wobec Białorusinów powiększył się, ponieważ zwiększył się dystans wobec Rosjan i Węgrów.

Badania wskazują także na postawy Białorusinów wobec Polaków oraz własnej grupy. Niestety, z uwagi na małą liczbę badanych, mają one charak-

ter hipotetyczny. Białorusini, podobnie jak Polacy, i przeciwnie niż Ukraińcy, podkreślają znaczenie uczuć religijnych i spośród grup mniejszościowych najczęściej deklarują związek z Polakami (najrzadziej Ukraińcy). Białorusinów jako „swoich” określa zaledwie 22 proc, podczas kiedy taką deklarację składa aż 56 proc. Ukraińców i 75 proc. Litwinów.

Polaków darzy sympatią 57 proc. Białorusinów. Określając swój stosunek do 34 narodowości Białorusini usytuowali Polaków wspólnie z Amerykanami na pierwszym miejscu. Kontakt Białorusinów z Amerykanami pozostaje w kategoriach stereotypu, natomiast stosunek do Polaków ma rzeczywisty charakter i dlatego należy go uznać za bardzo wysoki. Dla porównania, Ukraińcy sytuują Polaków dopiero na szóstym miejscu, a Litwini — na siódmym.

Nikt z Białorusinów nie deklaruje chęci zamieszkania na Białorusi, podczas kiedy wolę zamieszkania na Litwie zgłasza 37,5 proc. Litwinów, a na Ukrainie — 26,1 proc. „polskich Ukraińców” (badania były prowadzone kiedy te państwa miały status republik byłego ZSRR).

Powyższe dane wskazują, iż przedstawiciele białoruskiej mniejszości narodowej przejawiają silniejszą tendencję asymilacyjną w porównaniu do mniejszości ukraińskiej i litewskiej.

Reprezentanci białoruskiej, ukraińskiej i litewskiej mniejszości narodowych są przekonani, iż ich kraje doznawały ze strony Polski przede wszystkim krzywd, świadcząc jednocześnie na jej dobro. Podobną tendencję wyrażają Polacy. Wydaje się, że jest to pewna tendencja ogólna: przedstawiciele narodów mają skłonność do widzenia swoich ojczyzn jako doznających krzywdy.

Jacek Leoński<sup>26</sup> przytacza skrajnie nacjonalistyczne wypowiedzi młodzieży polskiej. Oto jedna z nich: „W państwie polskim powinni dominować Polacy, polska kultura i polski język. Jeżeli mieszkają w Polsce — niech mówią po polsku. Białorusini to przede wszystkim chłopi; tak było przed wojną i tak powinno pozostać”. Wydaje się, że dziś takie stwierdzenie (cytat z badań prowadzonych w połowie lat 80.) straciło na ostrości.

Stereotyp treściowy Białorusina jest niewyraźny w porównaniu ze stereotypami Polaka czy Niemca. W badaniach Joanny Maciątek i Idy Kurcz brak jest cech, które byłyby podkreślone zgodnie przez 25 proc. badanych (małe miasto w województwie centralnym). Mieszkańcy Białegostoku wymienili następujące cechy: uparty, biedny, dobroduszny, wrogi, nieszczerzy<sup>27</sup>.

Sokrat Janowicz oceniając stosunek polskiej większości do niepolskiej mniejszości, stwierdza<sup>28</sup>: „Ciągle smutno oddziałuje stereotyp Polaka katoli-

26 Zob. J. Leoński, *Nacjonalizm młodzieży polskiej na wschodnim pograniczu*, [w] *Edukacja...*, s. 59-72.

27 Tamże, s. 210.

28 Zob. *Styki ciągle iskrzą, rozmowa z Sokratem Janowiczem*, „Wiadomości Kulturalne”, 26.II.1995.



ka, skąd bliźniuteńko do postulatu „Polska dla Polaków”. W głębi kraju całkowicie jednorodnego etnicznie, tego się raczej nie wyczuwa przy powierzchownym zetknięciu towarzyskim, chociażby w pociągu, ale na obrzeżach państwa — a jakże, i owszem. Cóż, jako elektryk z pierwszego wykształcenia powiem, że styki stale iskrzą”.

Andrzej Janowski<sup>29</sup> przedstawił taki oto opisowy portret-stereotyp Białorusinów jako grupy: „Kilkanaście lat temu Polacy negowali narodowe aspiracje Białorusinów twierdząc, że białoruski jest chłopskim językiem stanowiącym dialekt i różne kontaminacje polskiego, białoruska kultura ogranicza się do folkloru i dlatego wyższą kulturę prezentują Rosjanie czy Polacy. Jakkolwiek takie postawy wydają się manifestować słabiej niż kiedyś, ich ślady są obecne w potocznym myśleniu. Postawy wobec Białorusinów znajduje się pod wpływem związku z religią prawosławną, łączy się je ze stereotypową polską percepcją prawosławia jako XIX-wiecznego narzędzia rasyfikacji”.

Część danych dotyczących mniejszości ukraińskiej została przedstawiona wyżej w związku z omawianiem reprezentacji Rosjan i Białorusinów w świadomości Polaków. Próbowałam wtedy pokazać w świetle wyników z badań, iż jakkolwiek Białorusini, Rosjanie i Ukraińcy stanowią „wiązkę” narodowości, która jest podobnie postrzegana przez Polaków i która znajduje się w podobnym położeniu, to stan świadomości ukraińskiej mniejszości narodowej pozwala przypuszczać, iż jest ona w mniejszym stopniu zagrożona asymilacją, niż to jest w przypadku mniejszości białoruskiej. Co więcej, wydaje się, że fakt silniejszego poczucia odrębności własnej grupy oraz chęć utrzymania własnej tożsamości kulturowej sprawiają, iż Ukraińcy zyskują sympatię w oczach Polaków. Świadczyć o tym mogą wyniki sympatii do narodów wyrażane przez studentów w 1974 r i w 1991 r. W 1974 r. sympatię do Ukraińców deklarowało 9,0 proc. respondentów, a niechęć aż 51,2 proc, co daje zbilansowany wynik -42,2. W 1991 r. sympatia wobec Ukraińców nie uległa zmianie (9,1 proc), natomiast wydatnie zmniejszyła się niechęć (33,8 proc), co wydatnie poprawiło bilans na -24,7 proc. Na 30 narodowości wyodrębnionych do badań w 1974 r. Ukraińcy zajmowali 28 pozycję (za nimi byli tylko Niemcy i Palestyńczycy), a w 1991 r. wśród tych samych narodowości zajmowali pozycję 27 (przed Irańczykami, Rumunami i Cyganami). Jakkolwiek widać tendencję do zmniejszania niechęci do Ukraińców, to tendencja ta może być częściowo także wynikiem wspomnianego wyżej odreagowania propagandy okresu komunizmu, tym bardziej że uzyskany w 1991 r. wynik nie jest rezultatem wzrostu sympatii, ale obniżenia się niechęci wobec tej grupy narodowej.

Pozycja Ukraińców jest ciągle jednak bardzo niska i najniższa spośród wszystkich grup narodowości mniejszościowych mieszkających w Polsce.

29 Zob. A. Janowski, *Teachers and multicultural education in Poland*, International Bureau of Education — UNESCO, July 1994.

Dystans społeczny wobec Ukraińców jest bardzo duży. Prawie co drugi z respondentów nie życzy sobie mieć Ukraińca za zwierzchnika (38,9 proc), co trzeci nie chciałby go widzieć jako członka swojej rodziny (38,0 proc), a co czwarty jako przyjaciela (28,4 proc). Uzyskane dane mogą budzić niepokój, ponieważ Ukraińcy częściej odrzucani są przez uczniów niż studentów co może stanowić ostrożnie formułowany negatywny prognostyk.

Młodzi Polacy są przeświadczeni o zdecydowanej przewadze niechęci nad sympatią ze strony Ukraińców wobec Polaków. Zaledwie 6,9 proc studentów i 11,0 proc. uczniów uważa, że Ukraińcy darzą Polaków sympatią, natomiast aż 56,4 proc. studentów i 38,7 proc. uczniów sądzi, że Ukraińcy darzą Polaków niechęcią. Mniejszą (domniemaną) sympatią, w porównaniu z Ukraińcami, darzą Polaków tylko Niemcy i Czesi.

Sympatia Ukraińców wobec Polaków nie jest zbyt wysoka. Wśród 36 narodowości znaleźli się oni na 6 miejscu po Włochach, Francuzach, Anglikach, Białorusinach i Słowakach. 35 proc Ukraińców darzy Polaków sympatią, a 17 proc. odczuwa wobec nich niechęć, nieco mniej niż połowa traktuje Polaków obojętnie. 26,1 proc. Ukraińców mieszkających w Polsce chciałaby mieszkać na Ukrainie, co jest liczbą znaczną, szczególnie jeśli się weźmie pod uwagę, że badania były prowadzone, kiedy Ukraina miała jeszcze status republiki ZSRR.

Ukraińcy mają zdecydowanie najwyższe poczucie, iż doznali więcej złego ze strony Polaków w porównaniu z Białorusinami i Litwinami, chociaż poczucie krzywdy jest dominujące.

Ukraińcy (obok Niemców) postrzegani są jako agresywni (pierwsza pozycja wśród przypisywanych im cech, ale tylko 9 proc). Ponadto Ukraińcom przypisywano też egoizm, głupotę i brak kultury oraz zamiłowanie do picia piwa (!).

W innych badaniach<sup>30</sup> Ukraińcy jawili się respondentom jako agresywni, nieustępliwi, mściwi, odważni i mocni. Na innej liście formułowano takie cechy jak: wrogi, uparty, okrutny, buntowniczy, nieszczerzy, nieżyczliwy, twardy, kłótniwy.

Jacek Leoński<sup>31</sup> przytacza następujące skojarzenia podawane przez młodzież na hasło „Ukraińiec”: skojarzenia dodatnie: przyjaciel, kolega, fajny kumpel (7,8 proc); skojarzenia obojętne: Ukraina, Ruś, wiara, człowiek, ludzie, człowiek o innej narodowości, nie mający państwa, istota, nieuzasadniona obawa, niepewność, jedność, dziadek Hryń, Bieszczady, inny człowiek (28, proc); skojarzenia negatywne: obcy, człowiek o niechlubnej przeszłości, opijus, pewność siebie, nieliczenie się z drugim, buntownik, czerwony, terror, UPA, wróg, karabin maszynowy, krew, morderca, nienawiść, straszny człowiek, wypierdek komunistyczny, Rusek, Sowiet, Moskał, świnia, dupa wolowa, dupek żółedny, głupiec, zboczeniec, idiota, skurwiol, cham,

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> Zob. J. Leoński, dz. cyt., s. 65.

kutas (64,2 proc). Powyższy stereotyp pochodzi z badań prowadzonych w połowie lat 80., prawdopodobnie dziś wyniki te nie byłyby tak wyraźnie negatywne.

Andrzej Janowski sformułował opisowo stereotyp Ukraińca<sup>32</sup> następująco: „Sto lat temu Ukraińcy byli postrzegani, podobnie jak Białorusini przed sześćdziesięcioma laty, jako ciemny naród usytuowany między Polską i Rosją. Przekształcenia XX wieku, a w szczególności determinacja Ukraińców w walce o własną ojczyznę obaliła ten stereotyp. Niestety, jego miejsce zajął inny. W dążeniu do uzyskania niepodległości Ukraińcy przez wieki pozostawali w konflikcie z Rosją lub z Polską lub z oboma krajami naraz. W okresie II wojny światowej Polacy okresowo walczyli z Ukraińcami na okupowanych terytoriach w wyniku wzajemnych oskarżeń o niezliczone okrucieństwa. Stąd stereotyp Ukraińca jako mordercy i kryminalisty. Polakom wygodniej było zapomnieć o tym, że deportacja wielkiej liczby Ukraińców z ich rodzinnych ziem stanowiła klasyczny przykład zastosowania zasady „zbiorowej odpowiedzialności”. Ten stereotyp Ukraińców był także eksploatowany przez komunistyczną propagandę. Jest paradoksalne, że potoczne myślenie nie-komunistów identyfikuje się z komunistycznymi represjami wobec Ukraińców bez szczególnych skrupułów”.

Wśród Białorusinów, Ukraińców i Litwinów, a więc grup zamieszkujących wschodnie tereny Polski, Litwini mają zasadniczo wyższą pozycję na skali sympatii i wyraźną specyfikę. Stanowią oni najbardziej sympatyczną grupę spośród wszystkich mniejszości narodowych zamieszkujących terytorium Polski. Także na liście 34 narodowości zajmują wysokie 13 miejsce z wynikiem jednoznacznie pozytywnym +25,2 (są tu wyraźne różnice między studentami i uczniami: pierwsi wyrażali sympatię w 29,7 proc, drudzy — w 20,8 proc). Wydaje się, iż Litwini zajmują stałą i trwałą wysoką pozycję wśród lubianych narodów. Wyniki uzyskane w 1974 r. nieznacznie tylko się różnią od wyżej podanych z 1991 r.<sup>33</sup>

W kwestii dystansu społecznego, w roli kolegi na wakacjach nie chciałby mieć Litwina prawie co piąty badany (studenci 12 proc, uczniowie 19,5 proc), jako kolegi w klasie nie pragnie Litwina tylko nieco więcej niż co dziesiąty (studenci 8,4 proc, uczniowie 15,7 proc), jako przyjaciela co szósty (studenci 10,8 proc, uczniowie 18,5 proc), jako członka rodziny co piąty z respondentów (studenci 18,7 proc, uczniowie 25,5 proc), a jako zwierzchnika prawie co trzeci z badanych (studenci 27,8 proc., uczniowie 33,8 proc.).

Z badań E. Wnuk-Lipińskiej wynika, że w badaniach dystansu młodzi ludzie najbliżej siebie lokowali Litwinów (dla studentów — 3,1, dla uczniów

32 Zob. A. Janowski, dz. cyt.

33 W 1974 r. niechęć wobec Litwinów wyrażało 7,4 proc. respondentów, a sympatię 35,7 proc, co daje bilans +28,3 proc. W 1991 r. odsetek niechętnych wzrósł nieznacznie do 9,6 proc, a sympatia wyraźnie wzrosła do 33,6 proc co w bilansie daje podobny jak w 1974 r. wynik +29,72 proc.

— 3,4) i Czechów, a najdalej Szwedów (4,7 i 4,7) i Austriaków (4,5 i 4,6). Zdecydowana przewaga poczucia bliskości nad obcością dotyczy właśnie Litwinów, Czechów, Białorusinów, Ukraińców i Węgrów. Wydaje się, iż poczucie bliskości z Litwinami jest prawdopodobnie związane z głęboko zakorzenioną, nieświadomianą historią bliskości Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz zarazem czasami świetności Polski. Nie bez znaczenia wydaje się być fakt, iż w sensie wyznaniowym Litwini, jako jedyna mniejszość narodowa w Polsce, w większości są wyznania katolickiego<sup>34</sup>.

Charakterystyczne jest, że Litwini nie odwzajemniają tej sympatii. W badaniach Ewy Świerzbowskiej-Kowalik<sup>35</sup> 34 proc. Litwinów nie uważa Polaków za swoich (21,7 proc. Ukraińców i 16,2 proc. Białorusinów), przy czym blisko połowa Litwinów i Białorusinów i prawie 2/3 Ukraińców nie potrafi sformułować swego zdania w tej kwestii. Ta trudność może przypuszczalnie oznaczać raczej negatywne niż pozytywne ustosunkowania.

Litwini są, w porównaniu z Ukraińcami i Białorusinami, najbardziej etnocentryczni. Jako „swoich” uznało swoich pobratymców 75 proc. Litwinów (56 proc. Ukraińców i 22 proc. Białorusinów). Aż 37,5 proc. Litwinów mieszkających w Polsce chciałoby mieszkać na Litwie (26 proc. Ukraińców, nikt z Białorusinów). Jest to znaczący procent, tym bardziej że badania były robione wtedy, kiedy Litwa, Białoruś i Ukraina miały status republik radzieckich.

Litwini (podobnie jak Ukraińcy) są daleko bardziej krytyczni wobec Polaków, niż Polacy wobec nich.

Prawie połowa Ukraińców, Białorusinów i Polaków (odpowiednio 49, 44 i 44 proc.) deklaruje bliskość kulturową z Litwinami; natomiast więź kulturową z Białorusinami deklaruje 9 proc. Litwinów, z Ukraińcami zaś 6 proc. Obcość kulturową wobec Litwinów odczuwa około 40 proc. Ukraińców i 27 proc. Białorusinów, natomiast blisko 73 proc. Litwinów deklaruje duży dystans kulturowy wobec Białorusinów i Ukraińców. Jak z tego widać, poczucie dystansu kulturowego Litwinów ma zdecydowanie jednostronny charakter. Litwini odczuwają też stosunkowo słabą bliskość kulturową z sąsiadami Polski, ale także z Anglikami, Austriakami, Francuzami, Szwedami, Węgrami i Włochami, co potwierdza tezę o swoistym etnocentryzmie Litwinów.

Stereotyp Litwina jest niejasny. Wśród słabo wybijających się cech znajdują się: silny charakter i odwaga (9 proc.) oraz patriotyzm<sup>36</sup>. W badaniach Joanny Maciątek i Idy Kurcz<sup>37</sup> Litwini określani zostali jako nietolerancyjni

34 Zob. *Poczucie dystansu kulturowego wobec narodów europejskich*, [w:] *Studia. Fundacja „Polska w Europie”*, Warszawa 1992.

35 Zob. *Postawy etniczne mniejszości narodowych*, [w:] *Tolerancja...* s. 193-227.

36 Zob. B. Wilska-Duszyńska, dz. cyt., s. 75-76.

37 Zob. J. Maciątek, I. Kurcz, dz. cyt. s. 210.

oraz uparci, wrodzy, niezyczliwi, buntowniczy, nieuczciwi<sup>38</sup>. Andrzej Janowski przedstawiając opisowy stereotyp Litwina<sup>39</sup> pisze: „Jakkolwiek Litwini będą niniejsze emocje niż Niemcy czy Ukraińcy, Polacy ubolewają, że mają oni swoje niezależne państwo zamiast unii z Polską, tak jak to było w XVIII wieku”.

### **Змест**

На думку аўтаркі, пытанне стаўлення моладзі да пражываючых у Польшчы нацыянальных меншасцей з'яўляецца зручным крытэрыем праверкі яе падрыхтоўкі да ўваходу ў састаў еднаючайся Еўропы. Вынікаць гэта будзе з факта, што неўзабаве Польшча стане краінай, да якой будуць прыбываць чужаземцы ў большым маштабе, чым раней. Сітуацыя адносна цяжкім для польскай моладзі да „ішпых” — не найлепшая. Агульна можна сказаць, што антыпатыя маладых палякаў у адносінах да іншых нацыянальнасцей наогул менш паўсюдная, чым перакананне, што гэта іншыя ставяцца да іх непрыхільна, Выйсце з такой сітуацыі аўтарка бачыць у вядзенні шырокай адукацыйнай работы з мэтай паляпшэння ўзаемных адносін. Павінна яна ўказаць на выцякаючыя з факта шматвяковага суседства двухбаковыя карысці, якія трэба разумець як шанцы, а не перашкоду.

### **Summary**

The author argues that the question of attitudes of young people toward national minorities in Poland can be a useful test for assessing their readiness to join the unifying Europe. This may be concluded from the premise that Poland will soon be flooded by foreigners on a much wider scale than hitherto. The level of tolerating the „others” by young Poles is not high. It may be said in general that young Poles' antipathy to other nationalities is less common than the opinion that it is the others who feel antipathy to them. The author sees the solution to such a situation in broad educational work leading to the improvement of mutual relations. This work should stress mutual advantages springing from the old-time tradition of being neighbours, which should be perceived not as a barrier, but as a chance.

38 Należy pamiętać, że globalna ocena narodowości nie musi stać i często nie stoi w zgodzie z oceną cech cząstkowych.

39 A. Janowski, dz. cyt.